

POLANICKIE MEMENTO

Niezmiernie interesującą publikację zamieściła 2 kwietnia br. „Panorama Północy”. Tematem jej jest sygnalizowane w ub. roku przez czasopismo zagrożenie polanickich wód mineralnych ze strony przemysłu zlokalizowanego w bezpośredniej bliskości uzdrowiska. Jak do tego doszło? Otóż wbrew opinii lekarzy specjalistów, sygnalizujących niebezpieczeństwo zatrucia źródeł szczaw alkalicznych przez minie i trujące związki arsenowe, służące do produkcji szkła ołowiowego, dyrekcja huty („dychawicznej”, przeznaczonej do likwidacji!) „w tajemniczych okolicznościach”, bez zgody naczelnego lekarza uzdrowiska, do czego zobowiązuje odnośna ustawa, kosztem wielu milionów złotych dewizowych wyremontowała zakład, opracowała dokumentację nowego profilu produkcji i... rozpoczęła „świętą wojnę”, o zagrożony przez przeciwników tej trucicielskiej działalności plan produkcji! W wyniku 3-letniej batalii, w której uczestniczyły dyrekcje pokrewnych hut, uzdrowisko, wojewódzka prasa i telewizja, uparci rzecznicy zatruwania wód leczniczych za państwowe ciężkie pieniądze ponieśli karę, a „Panorama” mogła swoje podsumowanie opatrzyć wymownym tytułem: „A jednak perła, czyli rozsądek zwyciężył”..

Wniosek? Formuluje go najlepiej autor artykułu, C. Rybicki:

... „Problemowi temu poświęciliśmy nieco więcej miejsca nie dlatego, że w obronie zagrożonej Polanicy Zdroju, ochronie naturalnego środowiska biologicznego na pewno jest częścią i naszego udziału, lecz dlatego, że sprawa ta stanowić powinna memento na przyszłość wobec tych wszystkich poczynań, które — bezmyślnie planowane — w konsekwencji narażają środowisko naturalne i jak w przytoczonym przypadku — mogą spowodować nieobliczane szkody i nieodwracalne straty. Bez troskie niszczenie masywów leśnych — jak np. w Puszczy Augustowskiej — na lokalizację szkodliwego dla otoczenia przemysłu nie jest i nie będzie sprawą odosobnioną. „Polanicka historia”, która na szczęście została w porę zażegnana, niech będzie ostrzeżeniem”.